

Winnica (z cyklu: Przysiółek zwany Czułością)

To brzmi słonecznie,
pachnie Toskanią, Burgundią,
a tu przecież tylko Beskidy
i cień nad górami
przez trzy kwartały roku
Trzeba mieć upór górala,
żeby tak walczyć co sezon,
padać i wstawać, a w końcu
napić się z własnym Cieniem
- potrzebnym jak lekka gorycz,
dzięki której życie smakuje
jak Château Pétrus
na beskidzkim stoku

*

30 maja 2013

*

moja recenzja książki poetycko-malarskiej Ewy Parmy i Anny Marii Rusinek "Kobiety i ważki"